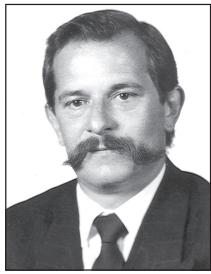


## 20. rocznica śmierci Jana Frączka

## ODSZEDŁ W BIEGU



Jan Frączek urodził się 19 stycznia 1955 roku we wsi Kamionka koło Nowego Sącza w wielodzietnej rodzinie chłopskiej. W 1974 roku ukończył Zasadniczą Szkołę Samochodową w Nowym Sączu i w czerwcu tego samego roku przyjechał do Bielska-Białej, by podjąć pracę w Fabryce Samochodów Małolitrażowych. Zatrudniony został jako robotnik na wydziale produkcji „syreny”. W 1975 roku ożenił się z Anną Wziętek, również pracującą w FSM. W 1976 roku urodził się syn Artur, a w 1980 - córka Aldona. W 1980 roku wstąpił do NSZZ „Solidarność” - został członkiem Komisji Wydziałowej tego związku. Po wprowadzeniu stanu wojennego był przetrzucany z wydziału na wydział a po wyjściu z więzienia w 1986 roku odmówiono mu powrotu do zakładu. Zatrudniono go tam ponownie dopiero w 1989 roku, już po Okrągłym Stole. W 1989 roku został przewodniczącym „S” w FSM (później Fiat Auto Poland SA). Od tego samego roku pełnił też funkcję członka Zarządu Regionu Podbeskidzie i Komisji Krajowej. Zmarł nagle 17 stycznia 1994 roku w Warszawie podczas obrad Krajowej Sekcji Motoryzacji.

Janek urodził się i wychował w wielodzietnej rodzinie. Od najmłodszych lat musiał pracować z rodzicami i rodzeństwem na kawałku nieurodzajnej ziemi. W domu nauczył się jednak nie tylko szacunku do pracy i góralskiego uporu. - *W rodzinnym domu wychowano mnie w duchu poszanowania praw ludzkich, kochania swojej ojczyzny i dbania o jej dobro. Wyniesionymi naukami kierowałem się w życiu i jestem pewny, że pierwszych nauczycieli - rodziców - nie zawiodłem* - mówił w 1986 roku przed Sądem Wojewódzkim w Bielsku-Białej. Później w jednym z wywiadów podkreślał: - *Już z domu wyniosłem negatywny stosunek do władz komunistycznych. Szybko się usamodzielniał - jako 18-letni chłopak trafił do nowej Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej. Zamieszkał w hotelu robotniczym. Tu założył rodzinę.*

Nie wystąpił do żadnej organizacji politycznej. W działalność społeczną zaangażował się dopiero w 1980 roku. Został wybrany do Komisji Wydziałowej NSZZ „Solidarność”. - *Od razu wpadłem w ten wir. Ludzkich krzywd było bardzo dużo. Strasznie to przeżywałem i chciałem, na ile to było możliwe, wszystkim pomóc* - wspominał lata 1980-81. - *Należał wówczas do największych radykałów w FSM. Był doskonałym trybunem robotniczym, ale dyskusja z nim była praktycznie niemożliwa* - wspomina ten czas Andrzej Kralczyński, późniejszy najbliższy współpracownik i przyjaciel Frączka.

Pierwsza fala aresztowań po 13 grudnia 1981 roku omięła Frączka. W FSM izolowano go od najbardziej radykalnych wydziałów, przetrzucano z miejsca na miejsce. Mimo tego wraz z grupką innych działaczy „Solidarności” zaczął działać w Regionalnej Komisji Wykonawczej „Trzeci Szereg” NSZZ „Solidarność”. Zajmował się przede wszystkim sprawami pomocy materialnej dla represjonowanych i ich rodzin, ale brał też udział w druku „Informatora NSZZ Solidarność”, wydawanego przez tajną Tymczasową Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” FSM-u, oraz kolportażu wydawnictw niezależnych.

W maju 1982 roku zatrzymała go Służba Bezpieczeństwa (później tych zatrzymań - w domu lub pracy - będzie łącznie kilkadziesiąt). Wręczono mu decyzję o internowaniu, jednak po czterech dniach zwolniono. Powodem był stan zdrowia, głównie zaawansowana cukrzyca, na którą chorował od dzieciństwa. Na początku 1983 roku uczestniczył w kontaktach z francuskimi związkowcami, które zaowocowały dostarczeniem na Podbeskidzie nadajnika radiowego i uruchomieniem Radia „Solidarność”. 20 kwietnia 1983 roku został wraz z Andrzejem Kralczyńskim aresztowany przez SB pod zarzutem sprawowania kierowniczych funkcji w RKW „Trzeci Szereg”. Był osadzony w Areszcie Śledczym w Bytomiu. Zwolniono go 9 maja 1983 roku z braku dowodów. Postępowanie w tej sprawie zostało umorzone dopiero w lipcu 1984 roku na mocy amnestii.

Gdy jesienią 1983 roku SB rozbiła RKW, aresztując większość członków podziemnego kierownictwa podbeskidzkiej „Solidarności”, był jedną z nielicznych osób, stanowiących władzę tego związku w regionie (wraz z m.in. Andrzejem Kralczyńskim, Edwardem Polakiem i Stanisławem Zarzyckim). W tym czasie nie było już podziału obowiązków - trze-

ba było się zajmować wszystkim - zbieraniem składek i informacji, organizacją kolportażu, pomocą represjonowanym, kontaktami z innymi strukturami podziemnymi w regionie i kraju. Jan Frączek miał udział w powstaniu Bielskiego Komitetu Oporu Społecznego w 1985 roku. Później z ramienia RKW utrzymywał z tą strukturą stały kontakt.



Podczas jednej z Pielgrzymek Ludzi Pracy na Jasną Górę - od lewej: Andrzej Kralczyński, Jerzy Hilbrycht z Żywca, Alicja Pawlusiak i Jan Frączek.

- *Jan był prawdziwym górale - uparty i nie do zdarcia. Był bezkompromisowy, żywiołowy i prostolinijny. Nie miał w sobie nic z polityka - każdemu mówił prawdę w twarz. To nie przysparzało mu przyjaciół. Myślał, że hardością pokrywał swoje liczne kompleksy, których był pełen z powodu swego pochodzenia, braku wykształcenia i małego wzrostu. Nigdy nie widziałem u niego żadnej wątpliwości, co do dalszego działania. »Musimy walczyć, choćby flaki z nas ciągnęły« - mówił. Łatwo mógł się usprawiedliwić - rodzina, zdrowie. Nie dopuszczał jednak możliwości wycofania się z podziemnej roboty. Nie bez znaczenia był fakt, że miał wielkie oparcie w swej wspaniałej żonie - twierdzi Andrzej Kralczyński.*

- *Był twardy. Mówił, że nie ma innego wyjścia, jak tylko walczyć. Musiałam się do niego dostosować i zaakceptować jego wybór. Nie miał przede mną żadnych tajemnic, zresztą angażował mnie do załatwiania różnych spraw. Teraz mogę się przynajmniej, że czasami miałam tego wszystkiego dość, myślałam »Po co to wszystko?«. Ale nigdy się nie przynawalam do tych chwil zwątpienia. Przychodziły one zresztą przede wszystkim wówczas, gdy Janek siedział w więzieniach - wspomina Anna Frączek.*

Po raz kolejny aresztowano go - wraz z Andrzejem Kralczyńskim, Januszem Bargielem, Edwardem Polakiem i jeszcze kilkoma innymi działaczami podziemnej „Solidarności” - 2 września 1985 roku. Osadzony został w Areszcie Śledczym na Montelupich w Krakowie. - *Odmówił składania jakichkolwiek wyjaśnień. Nikogo nie zademonstrował, nie ujawnił ani jednego kontaktu, choć znał ich mnóstwo. Cały czas kpił z ubeków. Nie bał się więzienia, choć musiał wiedzieć, że może go ono zabić. Zdrowie miało coraz gorsze - mówi A. Kralczyński.*

W swym ostatnim słowie przed ogłoszeniem wyroku Frączek mówił m.in.: - *Będąc działaczem związku »Solidarność«, wybranym w demokratycznych wyborach, kierowałem się w swojej działalności ideą sprawiedliwości, godności, poszanowania praw ludzkich i robotniczych. Postępując zgodnie ze swoim sumieniem i obowiązkiem względem wyborców, którzy mi zaufali, reprezentowałem ich robotnicze i społeczne interesy. Uważam, że jestem sądzony za poglądy i otwarte krytykowanie decyzji niesłusznych względem sprawiedliwości społecznej i robotniczej. 19 kwietnia 1986 roku zapadł wyrok. Frączka skazano na 1,5 roku więzienia za działania, zmierzające do wywołania niepokoju publicznego.*

Więzienie opuścił 4 czerwca 1986 roku. Niemal bezpośrednio z celi trafił na leczenie szpitalne. Jednocześnie nie przyjęto go do pracy w FSM pod pretekstem „karalności”. - *To był trudny okres. Bywało, że w domu brakowało nawet herbaty. Imaleń się dorywczej pracy. Wytrwale - wspominał w późniejszym*

wywiadzie. W listopadzie 1986 roku został jednym z pięciu jawnych rzeczników podbeskidzkiej „Solidarności” - był to kompromis między władzami tajnej RKW a zwolennikami ujawniania struktur.

We wrześniu 1988 roku wszedł w skład jawnej Komisji Organizacyjnej NSZZ „S” FSM Zakład nr 1. Został też członkiem prezydium Regionalnej Komisji Organizacyjnej NSZZ „S”. Po Okrągłym Stole powrócił do pracy w Fabryce Samochodów Małolitrażowych. Został przewodniczącym Komisji Zakładowej „S”, wszedł w skład Zarządu Regionu i Komisji Krajowej NSZZ „S”. Te funkcje pełnił aż do swej śmierci.

Mimo natłoku wymagających załatwienia problemów pracowniczych i zakładowych zajmował się także sprawami odległymi od działalności ściśle związkowej. Na początku lat dziewięćdziesiątych zaangażował się w beznadziejną - wydawało się - sprawę budowy bielskiego Szpitala Wojewódzkiego pod Szynndzielną. Ciągnęła się ona od wielu lat, a pieniędzy wystarczyło jedynie na zabezpieczenie placu budowy. Frączek był jednym z inicjatorów powstania społecznego komitetu, który miał się zająć tą sprawą. Wykorzystując swe kontakty zaczął pozyskiwać sprzymierzeńców dla tej inicjatywy - między innymi w Kancelarii Prezydenta Lecha Wałęsy. Budowa mogła znowu ruszyć.

Janek zmarł 17 stycznia 1994 roku w Warszawie w czasie obrad Krajowej Sekcji Przemysłu Motoryzacyjnego NSZZ „Solidarność”. W pogrzebie, który odbył się 21 stycznia w Bielsku-Białej, w tłumie uczestników z całej Polski był też jego przyjaciel - prezydent RP Lech Wałęsa.

ARTUR KASPRZYKOWSKI

Powyższy artykuł został opracowany na podstawie tekstu, opublikowanego w jednodniówce, wydanej staraniem Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” w sierpniu 1999 roku z okazji odsłonięcia tablicy Jana Frączka w Szpitalu Wojewódzkim.



21 stycznia 1994 roku: pogrzeb Jana Frączka. Kondukt idzie z kościoła pw. Jezusa Chrystusa Odkupiciela Człowieka na os. Karpacim na cmentarz komunalny w Kamienicy.

Janowi Frączkowi poświęcona została książka, opisująca historię „Solidarności” Fabryki Samochodów Małolitrażowych w latach 1980-89. „Dwudziesta rocznica nagle, tak niespodziewanej śmierci naszego kolegi, Janka Frączka, jest okazją do przypomnienia nie tylko jego niezwykłej postaci, ale też innych działaczy „Solidarności” Fabryki Samochodów Małolitrażowych - ludzi, którzy ten związek tworzyli w roku 1980, którzy mimo represji działali w jego konspiracyjnych strukturach w latach stanu wojennego, którzy podjęli trud reaktywacji jego na powrót jawnej działalności pod koniec lat osiemdziesiątych. Ta publikacja, która w założeniach ma być zaczątkiem przyszłej monografii „Solidarności” Fabryki Samochodów Małolitrażowych, niech będzie też wyrazem naszego hołdu tym, którzy tworzyli zręby „Solidarności” FSM-u i stanowili jej siłę - napisała we wstępie do tej publikacji Wanda Stróżyk, przewodnicząca „Solidarności” Fiata Auto Poland.